

Wagnerowcy pod nowym szyldem: rosyjski Korpus Afrykański w Burkina Faso

Miłosz Bartosiewicz, Piotr Żochowski

Pod koniec stycznia w Burkina Faso wylądował 100-osobowy rosyjski kontyngent, który w przyszłości ma zostać rozszerzony o kolejnych 200 ludzi. Przybyli należą do Korpusu Afrykańskiego – niedawno powstałej struktury podporządkowanej Ministerstwu Obrony FR, która zastąpiła rozwiązaną w ub.r. Grupę Wagnera. Jednocześnie mają się toczyć negocjacje dotyczące utworzenia rosyjskiej bazy wojskowej w Republice Środkowoafrykańskiej (RŚA). Nowe oddziały mają zostać rozmieszczone w kilku państwach Sahelu, w RŚA i Libii, a zakres ich działania będą regulować kontrakty z lokalnymi władzami. Warunkiem bezproblemowego funkcjonowania rosyjskich struktur wojskowych w krajach Sahelu jest swobodne korzystanie przez nie z portów i lotnisk w Libii i Algierii.

Komentarz

- Korpus Afrykański ma charakter najemniczo-ochotniczy i nie wchodzi w skład Sił Zbrojnych FR. Nabór rozpoczęto w grudniu 2023 r., a dalszą pracę zaoferowano również byłym najemnikom z Grupy Wagnera. Niewykluczone, że werbowani będą też miejscowi mieszkańcy. Według nieoficjalnych informacji siły Korpusu mają docelowo liczyć 20 tys. ludzi. Szacunki te są prawdopodobnie zawyżone, zważywszy że w szczytowym okresie aktywności afrykańskie oddziały Grupy Wagnera składały się z ok. 5–7 tys. najemników. Należy zakładać, że borykająca się z problemami mobilizacyjnymi w kraju armia FR oraz struktury siłowe będą mogły zwербować nie więcej niż kilka tysięcy osób.
- Formowanie pod egidą rosyjskiego resortu obrony Korpusu Afrykańskiego świadczy o porządkowaniu sytuacji po likwidacji Grupy Wagnera, której operacje ma on przejąć. Organizacją struktury zajmuje się wiceminister Junus-biek Jewkurow, a proces ten ma się zakończyć do lata br. Zwraca uwagę, że beneficjentami współpracy wojskowej, szkoleniowej czy ochroniarskiej będą struktury nadzorowane nie tylko przez armię, lecz także przez Gwardię Narodową czy FSB, jak również firmy wojskowe powoływane przez rosyjskie koncerny wydobywcze.
- Przybycie rosyjskiego kontyngentu do Burkina Faso oznacza zarówno rozszerzenie militarnej obecności Kremla w strefie Sahelu, jak i jej formalizację (temu posłuży też zainstalowanie bazy wojskowej w RŚA). Dyslokację Korpusu poprzedziły kilkukrotne wizyty Jewkurowa w Afryce, a także otwarcie po ponad 30-letniej przerwie ambasady FR w Wagadugu. Rosyjska ekspansja na kontynencie wypełnia próżnię bezpieczeństwa powstałą po wycofaniu się kontyngentów francuskich z większości krajów Sahelu (oraz z

RŚA). Wojskowe junty, które objęły w ostatnich latach władzę w wielu państwach regionu, widzą w Moskwie protektora zarówno na arenie wewnętrznej, jak i międzynarodowej, oraz wyrażają chęć współpracy w dziedzinie obronności. Choć deklaracyjnym celem Korpusu Afrykańskiego jest udzielanie pomocy w walce z dżihadyzmem, to obecność struktury na kontynencie posłuży przede wszystkim rozszerzeniu wpływów wojskowych, politycznych i gospodarczych Kremla.

- Korpus może zostać rozmieszczony nie tylko w państwach, w których operowali dotąd rosyjscy najemnicy (Libia, Mali, RŚA, Sudan), lecz także w Nigrze, gdzie wciąż stacjonuje amerykański kontyngent wojskowy. Postępom Kremla w Sahelu sprzyja napięta sytuacja w regionie. Rządzone przez puczystów Burkina Faso, Mali i Niger zawiązały we wrześniu ub.r. obronny Sojusz Państw Sahelu, a w styczniu br. ogłosiły jednostronnie wystąpienie ze Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej (ECOWAS).